

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

W NUMERZE:

Niez mordowana, niezwykle ofiarna praca nauczycieli zasługuje na szczególne uznanie
O pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”
Głęboko przestudiować i przyswoić doniosłe uchwały XIX Zjazdu KPZR
Tradycje wspólnej walki i braterstwa
ZOZ w trosce o jakość lekcji
Co przeszkadza w pracy

Nr 45

WARSZAWA, 9 LISTOPADA 1952 R.

CENA GR 25

ZASADNICZY ZWROT W DZIEJACH LUDZKOŚCI

K. MARIANŃSKI

„Zasadniczym zwrotem w dziejach powszechnych ludzkości” nazwał naczelny — wspólny z Leninem — jego organizator Józef Stalin Wielką Socjalistyczną Rewolucję, bo był to „zwrot od świata starego, kapitalistycznego, do świata nowego, socjalistycznego”.

Ocena ta wypowiedziana w 10 rocznicę największego przełomu w historii, dziś, po 35 latach, zdobyła niezachwianą podstawę. „Wspaniała gwiazda przewodnia światowego ruchu wyzwolenia mas pracujących” (Bierut) Związek Radziecki, prowadzi dziś za sobą 600 milionów ludzi tych państw, w których kierowniczą siłą jest klasa robotnicza zespolona bratnimi, międzynarodowymi węzłami wspólnej idei i wspólnej woli i szczerą pomocą wzajemną. 600 milionów, które kroczą dzielnie i owocnie zwycięskimi śladami bohaterów i bohaterki radzieckich składającą dodatkowy dowód niezaprzeczalnej siły socjalistycznej sprawy. W kraju jego oddziaływania znajdują się setki milionów robotników, chłopów i inteligentów pracujących krajów kapitalistycznych i kolonialnych, widzących w Kraju Rad osiołko pokoju, wolności i niezawisłości narodowej, oparcie dla wszystkich sił, walczących o sprawiedliwość społeczną.

W ciągu 35-lecia socjalizm odnosił coraz to potężniejsze zwycięstwa.

Ludzie pracy pod wodzą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, sterowani mocną dłoń wielkiego Stalina, nie tylko dowiedli, że potrafili o wiele lepiej gospodarować niż wyścikiwacze. Wykazali oni, że dopiero na zapoczątkowanej przez nich drodze spełniają się wielowiekowe marzenia uciskanych i opośledzonych o jej życie — matce dla wszystkich swych dzieci.

Na oczach świata wyrósł w całej okazałości i dalej się rozrasta nowy świat pracy-honoru, ustroj, którego podstawowym prawem stało się wreszcie „zapewnienie

maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki” (Stalin).

Budowniczość tego ustroju wykazała do widnie, że odłód na socjalistycznej podstawie, w ramach socjalistycznych stosunków dają się rozstrzygnąć wielkie zadania zaprowadzenia równości, braterstwa i wolności, o których tyle deklamowali ideolodowie burżuazji, przestając przy tym faktem, że kapitalizm tym bardziej jest drapieżny i nieuczciwy, im bliższa jest chwila jego nieuchronnego upadku. Kapitalizm potrafił jedynie jątrzyć przeciw sobie narody, pechać je do wojen, wyzyskiwać bezlitośnie słabsze. Socjalistyczne państwo przyniosło wyzwolenie dziesiątkom narodów dławionych przez carat pięćdziesiąt lat niewoli, pomogło im się wznieść do wyżyn rozwoju, których zazdroszą narody o starej kulturze.

Wiele z nich dokonało potężnego skoku od stanu patriarchalnej gospodarki do socjalistycznej, od całkowitego niemal analfabetyzmu do szczytów oświaty, nauki i sztuki.

Nigdy, nawet w najcięższych chwilach swej historii, narody Związku Radzieckiego nie zapomniały o swych obowiązkach międzynarodowych. Oto co podkreślał w momencie śmiertelnej groźby 3 lipca 1941 roku ich Wódz Naczelny:

„Celem tej ogólnonarodowej wojny przeciwko ciemnoczarnemu faszyzmu jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, je-

czącym w jarmie niemieckiego faszyzmu”. ZSRR wypełnił to uroczyste przyrzeczenie. Rozgromił faszystów, wyzwolił ludy Europy, spośród których kilka najbliższych wstąpiło na tę samą socjalistyczną drogę. Prezydent Bierut przemawiając na XIX Zjeździe KPZR stwierdził: „w zawiązaniu polityce Partii i kraju Stalina wszystko, co było i jest najdroższe.

Setki lat istniało przeciwieństwo między przemysłem a rolnictwem, między miastem a wsią.

W okresie imperializmu doznało ono szczególnego zaostżenia. Dopiero ZSRR zniósł to przeciwieństwo interesów między miastem a wsią, stworzył warunki, które niechybnie doprowadzą do całkowitego znielenia istotnej różnicy „w sensie rozpiętości kulturalno-technicznej”. (Stalin).

W antagonizujących formacjach społecznych istnieje przepaść między pracą umysłową a fizyczną. Pierwsza jest przywilejem garstki wyzyskiwaczy i ich dyplomowanych lokai, druga — przeznaczeniem „bydła roboczego” i „mięsa armatniego”. Kapitalizm w swym imperialistycznym stadium niesie kompletny rozkład kultury i zdziwienie.

Komunizm zniósł istotną różnicę między pracą umysłową a fizyczną, czyni wszystkich pracowników oświeconymi i kulturalnymi. Szkoła średnia zapewniająca wykształcenie umysłowe i polityczne, o jak najwyższym poziomie wychowania moralnego, fizycznego i estetycznego, otwiera swe podwoje przed każdym dzieckiem, bo każdy ma się stać „aktywnym działaczem rozwoju społecznego”. (Stalin).

W takim ustroju nauczyciel przestaje być pionkiem i narzędziem do utrzymywania

ludzi pracy w ślepych posłuszeństwie i w pokornym znoszeniu jarzma.

W socjalistycznym społeczeństwie szkoła staje się coraz ważniejszą instytucją. Nauczycielstwo jako jeden z czołowych oddziałów ogromnej armii ludzi pracy jest motorem rewolucji kulturalnej, wychowuje w szkole aktywnych działaczy rozwoju społecznego.

Dopiero teraz czuje się ono prawdziwym wychowawcą, wypełniającym doniosłą funkcję społeczną, patriotyczny zaszczytny obowiązek. Dopiero teraz myśli i działa jako pełnoprawny współgospodarz, współtwórca nowego, szlachetnego życia.

Nauczycielstwo polskie, oświatowcy polscy ucząca niechybnie rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej radosnie odwołują się do swego, podniesienia poziomu ideologiczno-naukowego i dydaktycznego lekcji, wyteżoną walką o dobre wyniki nauczania. Wzorem radzieckich towarzyszy broń uczyńnią z naszych szkół twierdzą socjalizm, promieniujące naokół.

Wzmacniając się do dotąd udział w walce o pokój, pomni, że „sprawa pokoju jest największym problemem ludzkości, dopóki istnieje imperializm” (Bierut).

Będą potęgować dumę i poczucie wagi tego faktu, że jesteśmy w tym samym obozie, na tym samym szlaku historycznym, co ZSRR, że w zwycięstwie socjalizmu w Związku Radzieckim jest i nasz, polski wkład, wkład klasy robotniczej w walkę z caratem, udział w obronie i rozbudowie zwycięstwa Wielkiego Października, że wśród czerwonych jego dowodów znaleźli się nauczyciele polscy, jak Borewicz, że wśród czołowych jego budowniczych blizszy wielkie imię Dzierżyńskiego, że stanowimy jedną ze szturmowych brygad.

Będą krzewić intensywniej niż kiedykolwiek miłość dla najlepszego naszego przyjaciela — ZSRR i Wielkiego Stalina.



Program Frontu Narodowego został zaakceptowany i poparty przez cały naród

Z przemówienia Prezydenta B. Bieruta na rozszerzonym Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

Obywatele! 26 października zgodnie z wymaganiami Ustawy Konstytucyjnej odbyły się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej we wszystkich 67 okręgach wyborczych.

Jak wiadomo z ogłoszonego już komunikatu Państwowej Komisji Wyborczej — który tu jeszcze odczytam — wyniki przedstawiają się następująco: Ogólna liczba osób uprawnionych do głosowania wynosiła 16.305.891. Ogólna liczba oddanych głosów 15.495.815. W wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzięło więc udział 95,03 procent wyborców.

Głosów ważnych oddano — 15.491.170. Liczba głosów nieważnych wynosi: 4.645.

Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 15.459.849 głosów, tzn. 99,8 procent ważnie oddanych głosów (długotrwałe oklaski).

W wojskowych obwodach wyborczych wzięło udział w głosowaniu 99,9 procent uprawnionych do głosowania. Odsetek głosów nieważnych wynosi 0,004 procent.

Na kandydatów Frontu Narodowego oddano 99,97 procent głosów (gorące oklaski).

Odczytane przez mnie wyniki wyborów potwierdzają fakt, że idea zjednoczenia narodu polskiego wysunięta przez Komitet Frontu Narodowego znalazła poparcie całego narodu polskiego.

Wyniki te oznaczają, że Program Wyborczy Frontu Narodowego został zaakceptowany i poparty przez cały naród.

Wyniki wyborów świadczą, że kandydaci na posłów wystawieni w porozumieniu z masami pracującymi przez Komitety Frontu Narodowego pozyskali zaufanie i poparcie powszechne wszystkich wyborców.

Utrwalajmy jedność narodu w walce o rozkwit Ojczyzny

(Z Uchwały Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego)

Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wzmacniające siłę Polski — walecznego ognia sił obozu pokoju i niezawisłości narodów — stały się zwycięstwem narodu polskiego w walce o pokój.

Głosując za Programem Frontu Narodowego, naród polski jednomyślnie głosił za nieustannym pogłębianiem przyjaźni i umacnianiem braterskiego sojuszu narodu polskiego z wszystkimi siłami obozu pokoju i niezawisłości narodów, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim. — Pokojowa polityka ZSRR, jego pomoc i przyjaźń przyniosły nam trwałą niepodległość, ułatwiają na każdym kroku walkę naszego narodu o pokój, o dobrobyt ludzi pracy, o siłę i rozkwit Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. — Pokojowa polityka ZSRR, jego potęga i więź z wyzolonymi narodami i masami pracującymi całego świata krzyżuje agresywne zamiary imperialistycznych wrogów narodu polskiego i ludzkości.

OGÓLNOPOLSKI KOMITET WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO STWIERDZA, że wielkie zwycięstwo narodu polskiego w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest w dużym stopniu zasługą setek tysięcy ofiarnych aktywistów i agitatorów Frontu Narodowego: partyjnych i bezpartyjnych, robotników i robotnic, chłopów i chłopek, inteligencji, a zwłaszcza nauczycieli, oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, młodzieży pracującej, studentów, młodzieży ZMP-owskiej i nieorganizowanej.

Wielkość ogólnonarodowego zwycięstwa, do którego się przyczynił każdy z nich — jest najwyższą nagrodą za ich trud.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego dziękuje serdecznie wszystkim patriotom polskim, którzy ofiarą pracą w kampanii wyborczej przyczynili się do wspaniałego zwycięstwa narodu w dniu 26. X br.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego zaleca swemu Prezydium wydanie honorowych dyplomów uznania tym wszystkim aktywistom terenowych komitetów Frontu Narodowego, którzy wyróżnili się poświęceniem i wynikami pracy w toku kampanii wyborczej.

OGÓLNOPOLSKI KOMITET WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO UWAŻA, że wojewódzkie, powiatowe, miejskie, gminne i gromadzkie komitety Frontu Narodowego — ich wypróbowani, ofiarni i zróżnicowani z najszerszymi masami narodu aktywiści — mają i nadal do wykonania ważne zadania:

Utrwaląc i rozwijając jedność narodu, pogłębiając świadomość jego zadań, podnosić siłę narodu, umacniać jego braterski związek z przyjaciółmi, jego niezłomną solidarność z niezwyčajnym obozem pokoju — oto pierwszy warunek ostatecznego zwycięstwa.

W pracy i w walce wcielając w życie krok za krokiem Program Frontu Narodowego, jako Program działania narodu i jako wytyczną obywateli pracy i postępowania każdego obywatela — oto drugi warunek ostatecznego zwycięstwa.

Podnosić czujność, bić wrogów narodu, demaskować ich oszukańczą propagandę, paraliżować podją dywersję — mobilizując do walki wszystkich obywateli — oto trzeci warunek ostatecznego zwycięstwa.

Pomoc, przykład, przyjaźń

STEFAN MATUSZEWSKI

wiceprezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

rzędów kapitalistycznych — całą postępową ludzkość z napięciem śledziła nowe wytyczne Zjazdu, nowe wskazania dalszych dróg i perspektyw walki ze zbrodniczymi knoowaniami imperialistów, walki o lepsze jutro, o bezpieczeństwo narodów, o postęp i pokój na całym świecie.

Ze szczególnym zainteresowaniem śledzili przebieg obrad XIX Zjazdu KPZR — narody krajów demokracji ludowej, które wstąpiły na drogę budownictwa podstaw socjalizmu, śledzili one przebieg Zjazdu czerpiąc naukę z historycznych doświadczeń i znajdując w nim zarazem najmocniejsze oparcie i pomoc. Dlatego ostatnia praca Józefa Stalina, opublikowana przez Centralny Komitet WKP(b) dyrektywy Zjazdu, referaty na Zjeździe Malenkowa, Saburowa i Chruszczowa, wypowiedzi Berii, Bulganina i Mikołajana, a zwłaszcza wystąpienie na Zjeździe Józefa Stalina — mają ogromne znaczenie dla kierunku pracy gospodarczej, politycznej i kulturalnej w naszym kraju.

Głównymi zagadnieniami w pracy wychowawczo — politycznej nauczycielstwa wśród dzieci i młodzieży, a także w środowisku w ciągu Miesiąca staną się niewądzownie takie sprawy, jak:

1. Wskazywanie na stosunki nowego typu zaistniałe między Polską a ZSRR i na korzyści z nich wypływające;

2. Wskazywanie — wbrew wrożej plotce — na bezcenną wartość wymiany towarowej oraz na trwałość granicy na Odrze i

Nysie dzięki stanowisku ZSRR w tej sprawie i naszym stosunkom z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Głównym jednak akcentem tegorocznej pracy uświadamiającej w okresie Miesiąca winna być przede wszystkim wszechstronna, w świetle XIX Zjazdu KPZR, popularyzacja rosnącej potęgi gospodarczej i obronnej ZSRR, kraju przodującej kultury i nauki, kraju, którego budownictwo jest urzeczywistnieniem dążeń i walk najświetlejszych, najbardziej postępowych i rewolucyjnych umysłów w dziejach ludzkości.

W świetle sytuacji międzynarodowej i roli ZSRR w walce o pokój, w świetle XIX Zjazdu fundamentalna zasada i przewodnia idea polityki naszego państwa ludowego, idea wieczystej przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim — nabiera nieodpartej wymowy dla wszystkich warstw naszego społeczeństwa.

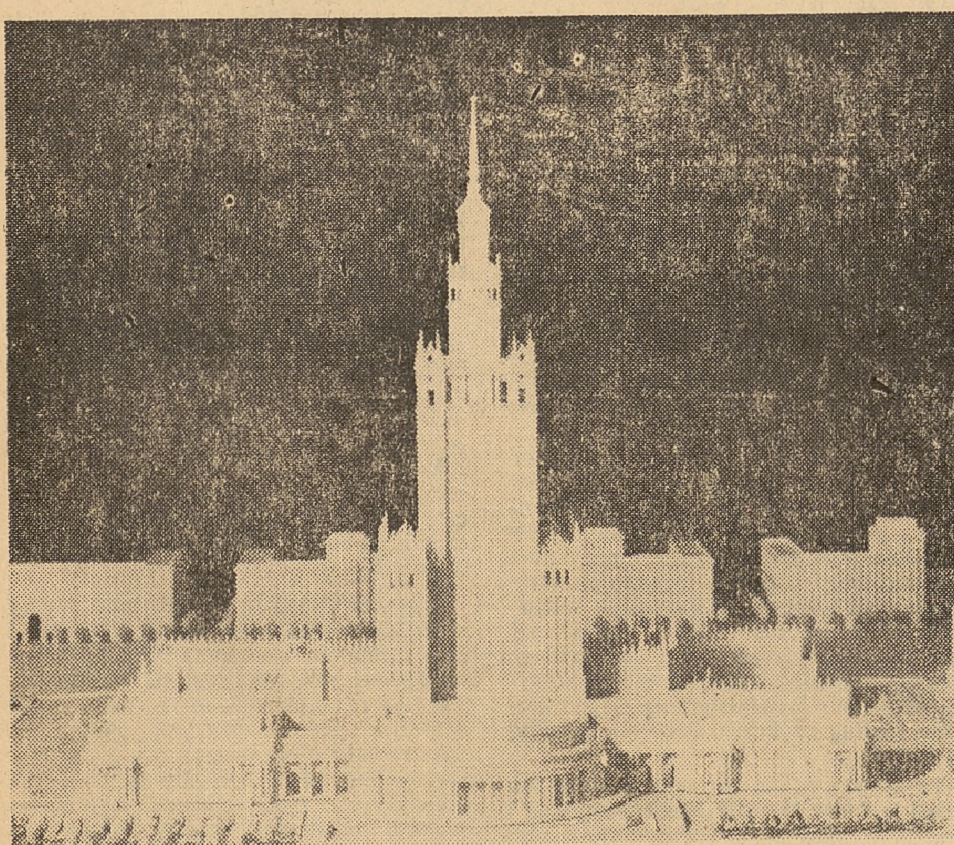
Ostatnie wypowiedzi Józefa Stalina, dyrektywy Zjazdu, referaty, dyskusja i uchwały dają nam niezbitne argumenty, dają z jednej strony cały szereg dowodów kontrowersji istniejących w obozie imperialistycznym, zwłaszcza między Stanami Zjednoczonymi a Anglią i Francją, dają z drugiej strony konkretne dane dotyczące przyjaźni między ZSRR i krajami demokracji ludowej, porajają dane dotyczące wszystkich dziedzin życia w Związku Radzieckim oraz perspektywy dalszego niepołamowanego jego wzrostu i rozwoju.

A przecież za cyframi planów pięcioletniej, pięcioletniej, pięcioletniej, stoją fakty i cyfry dotyczące dotychczasowych zdobyczy i osiągnięć, stoją pierwsze wzniezione już wielkie budowle komunizmu, jak Kanał Wolga-Don, zalesienie setek tysięcy hektarów pasów ochronnych na bezludnych południowych terenach ZSRR, jak postępujące gigantycznymi krokami prace przy kanałach: Turkmeński, Północno-krymski i Południowo-ukraiński oraz przy wielkich hydroelektrowniach w Kujbyszewie, Stalingradzie i Kachowce.

Na podstawie tych danych, a zwłaszcza na podstawie danych o wzroście stopy życiowej i zamożności ludzi pracy, danych o stałym wzroście produkcji artykułów masowego spożycia, na podstawie danych o wspaniałym rozwoju nauki, oświaty i kultury, sztuki i literatury coraz bardziej dojrzała świadomość tego, że zdobyte to nie są przypadkowe i nie mają charakteru przejściowego, lecz że są one wyrazem i świadectwem praw rozwojowych kraju socjalizmu i komunizmu, że wyrażają one podstawowe cechy tego rozwoju i uzasadniają dobitnie wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym.

Dlatego też nieodparta słuszność nacechowane są drogi krajów demokracji ludowej i nasza droga, droga budownictwa socjalistycznego w Polsce. Ta wspólnota celów i dążeń leży w najgłębiej pojętych interesach naszego kraju i jego niepodległości, w interesie całego narodu i jego lepszego jutra.

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przypada na okres po zakończeniu wielkiej zwycięskiej kampanii wy-



„Wspaniały dar Związku Radzieckiego — Pałac Kultury i Nauki, wznosi się do symbolu wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej...”

Niech żyje XXXV rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Po wyborach do Sejmu

Niezmordowana, niezwykle ofiarna praca nauczycieli zasługuje na szczególne uznanie

Zwyczajną kampania wyborczą do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej została zakończona. Blisko piętnaście i pół miliona ważnych głosów, oddanych na kandydatów Frontu Narodowego, świadczy o tym, że kampania wyborcza do Sejmu była wielką szkołą doświadczenia politycznego, że wielomilionowe masy pracujące, robotnicy, chłopcy inteligencja pracująca, kroczą we Froncie Narodowym drogą wytkniętą im przez klasę robotniczą i jej przewodniczącą Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Wyniki te oznaczają — jak powiedział tow. Bieru — w dniu 31.X br., że Program Wyborczy Frontu Narodowego został zaakceptowany i poparty przez cały naród.

Wzrostła, dalej idąc Piotrków, Trybunalski, Żary, Elk, Białystok, szkoły w Kłobucku, Łodzi, Sieradzu, Jarocinie, Gdańsku. Zobowiązania te różnią się od poprzednich swą konkretnością. Oto ZOZ przy szkole w Blichu k. Łowicza stawia na pierwszym miejscu sprawę wyników nauczania oraz skompletowanie, udogotwienie i wykorzystanie wszystkich pomocy naukowych, wśród których ogólnie przyskolony, jako działka doświadczalna, zajmuje czołowe miejsce. A oto wiejska szkoła podstawowa w Żwirach pod Białymstokiem nadesłała zobowiązania, w których zespół nauczycielski, komitet rodzicielski i organizacja harcerska podają również konkretne zobowiązania, określając dodatkowe czynności niemal dla każdego członka zespołu.

W toku kampanii wyborczej do Sejmu wyrosła w naszej liczącej gromadzie związkowej liczni agitatorzy i propagandziści, których nie znamyśmy przedtem. Nie jestem w stanie w ramach tego artykułu wymienić setek nowych nazwisk naszego aktywizmu terenowego, ograniczyć się tylko do kilkunastu wybitnie wyróżniających się jednostek. Są nimi kol. Bork, Kostkowski i Firkus z pow. wejherowskiego, kol. Karozewska, Krajewski, Łyżwiński z pow. Koźle, Wojciechowski, Terlecki, Zych i Anna Witk z pow. Nysa, kol. Bartoszyński w Dzierżonowie, kol. Mackiewicz i Tumilowicz z Elku, kol. Józef Słisz, Władimir Machnik z Jasła, Anna Mazur w Żmigrodzie, woj. rzęsowskie. Jak już wspominałem, rejestry nowych nazwisk napływają z każdego okręgu, znajdują się w nich wychowawcy przedszkoli, nauczyciele wiejskiej, nauczyciele szkół ogólnokształcących, zawodowych i rolniczych, pracownicy administracji szkolnej. W toku kampanii wyborczej dla doradnych potrzeb powstały dziesiątki nauczycielskich zespołów artystycznych, które obsługiwały teren nie raz w kilkusetkilometrowym zasięgu. Jakie wnioski powinniśmy wyłuskać z wielkiej kampanii wyborczej? Przede wszystkim nie wolno nam zmnazować doświadczeń, które wynieśliśmy w toku tej wielkiej lekcji historii współczesnej dla całego narodu. Nie odpożyczając i nie wpadając w stan szkoldowego samouwielbienia jeszcze mocniej pracować będziemy nad zespoleniem nauczycielstwa z masami pracującymi w mieście i na wsi. Jeszcze mocniej zacieśnimy więzy z nowoobranyimi komitetami rodzicielskimi w pracy nad podnoszeniem wyników nauczania i wychowania w szkole, nad wykorzystaniem nabytego doświadczenia w codziennej pracy szkolnej. Tu i ówczas w toku wytychonej akcji wyborczej zaniedbano pracę w szkole. Ambicją naszą jest wyrównanie luk pierwszego okresu roku szkolnego, w nadchodzącym kwartale, by osiągnąć najlepsze wyniki już w pierwszym półroczu.

Kampania wyborcza nauczyła nas, co znaczy pracować zespołowo, a więc jeszcze musimy wzmocnić nasze więzy organizacyjne. Dokonamy tego w rozporządzającej się kampanii wyborczej do naszych ogniw związkowych, przede wszystkim do ZOZ i MOZ, a z kolei do oddziałów powiatowych. Wybory te prowadzone pod hasłem Frontu Narodowego „Najlepszych ludzi do kierowania organizacją związkową we wszystkich instancjach”. Każde nasze ogniwo powinno być w pełni obsadzone ludźmi, którzy uczciwie zdebi swój egzamin patriotyczny, ludźmi oddanymi sprawie społecznej. Zwrocimy uwagę i na tych niezliczonych, którzy z tych czy innych względów nie włączyli się w nurt ogólnonarodowej walki o lepsze jutro. Ze zwiększoną czujnością odizolujemy tych, co próbowałyby jeszcze się zamęt w naszych szeregach. W pracy związkowej, szczególnie w oddziałach powiatowych jak i we wszystkich ZOZ i MOZ, wzmocnić musimy troskę o człowieka, troskę o to, by zarządzenie Prezydium Rządu z dn. 20.X br. było w pełni respektowane i realizowane. Oto z grubsza wnioski, które nasuwają się nam z wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Razem z całym narodem, z bohaterką klasą robotniczą i pracującym chłopstwem umacniać będziemy podstawę Frontu Narodowego — sojuszu robotniczo-chłopskiego. Nie spoczywając ani chwili, jako jeden z aktywniejszych trzonów inteligencji pracującej, z jeszcze większym zapałem, z sercem pełnym wiary, odwagi i twórczego entuzjazmu podjęmy napróżd pod hasłem: „We Froncie Narodowym pod przewodnictwem towarzysza Bieru napróżd do nowych zwycięstw!”

Oto z grubsza wnioski, które nasuwają się nam z wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Razem z całym narodem, z bohaterką klasą robotniczą i pracującym chłopstwem umacniać będziemy podstawę Frontu Narodowego — sojuszu robotniczo-chłopskiego. Nie spoczywając ani chwili, jako jeden z aktywniejszych trzonów inteligencji pracującej, z jeszcze większym zapałem, z sercem pełnym wiary, odwagi i twórczego entuzjazmu podjęmy napróżd pod hasłem: „We Froncie Narodowym pod przewodnictwem towarzysza Bieru napróżd do nowych zwycięstw!”

E. KUROCZKO

Krytyczna sytuacja nauczycieli w krajach zmarshallizowanych

Po podpisaniu agresywnego paktu atlantyckiego, a następnie wojennego „układu ogólnego” w Bonn, Francja, Anglia, Włochy, Niemcy Zach. dźwigać muszą główny ciężar tzw. obrony Europy zachodniej, ponosząc jeszcze bardziej pod presją dyktatorów waszyngtońskich i tak już olbrzymie wydatki wojenne przy równoczesnym przyspieszeniu obniżeniu stopy życiowej mas pracujących, z których chyba najbardziej odczuwają skutki potwornych zbroj — nauczyciele. We Francji, gdzie kilka lat temu nauczyciele przeprowadzali wielką kampanię, walcząc o przeklasyfikowanie swych plac, żądając obecnie przywrócenia pełnej ich wartości, ponieważ wartość realna zarobków katastrofalnie się obniżyła, tak że nauczyciel francuski stoi obecnie w obliczu głodu. Tymczasem rząd Pinaya przeprowadził wbrew kategorycznej opozycji deputowanych z ramienia KPP uchwałę, przewidującą wydatki wojenne w wysokości 1400 miliardów franków, czyli 40 proc. ogólnego budżetu. Na potrzeby oświaty i szkolnictwa zaś rząd Pinaya przeznacza zaledwie 6 proc. wydatków budżetowych. Jeśli jednak zważymy, że wydatki wojenne podniosły się w porównaniu z poprzednim okresem budżetowym o 11 proc., można dojść do wniosku, że widoki na podwyżkę plac nauczycielskich we Francji są znikom.

Wzrastająca drożyzna artykułów pierwszej potrzeby powoduje nieustannie obniżającą się wartość realną zarobków nauczyciela francuskiego. Rząd Pinaya, mimo dotkliwego braku nowych sił nauczycielskich, ogranicza coraz bardziej liczbę zatrudnionych nauczycieli, wywołując taką sytuację, że rosnie bezrobocie w szeregach nauczycielskich, choć tysiące dzieci jest poza szkołą z braku miejsc. Położenie bezrobotnego nauczyciela w warunkach pogłębiającego się kryzysu jest wprost rozpaczliwe. Na bezrobocie narażeni są przede wszystkim nauczyciele postępowi, których klika rządząca przesłała już za demokratyczne przekonania polityczne. Polityka katastrofy narodowej, jaką prowadzi rząd Pinaya, wywołuje coraz bardziej zorganizowany opór mas nauczycielskich, jednoczących się w szeregach Powszechnej Konfederacji Pracy, która konsekwentnie broni żywotnych interesów nauczycielstwa francuskiego.

W Wielkiej Brytanii dojście do władzy konserwatystów ze starym podżeganiem wojennym Churchilllem na czele oznacza dla mas nauczycielskich dalsze poważne obniżenie stopy życiowej. Już wkrótce po objęciu rządów kanclerz skarbu Butler postanowił spowodować obcięcie o 25 procent i tak już niskich wydatków na szkolnictwo. Rzecznikiem rządowej polityki ograniczenia wydatków na szkolnictwo jest minister oświaty Miss Florence Horsburgh, która niedawno zażądała od władz samorządowych redukcji wydatków na szkolnictwo o 5 proc. Wartość realna plac nauczycielskich obniża się nieustannie wskutek wzrastających kosztów utrzymania, a mimo to nauczyciel angielski zmuszony jest często do swych skromnych zarobków szukać fundusze na zakup niezbędnych pomocy naukowych, ponieważ władze państwowe i samorządowe wykazują obojętność na potrzeby szkoły. Groźna sytuacja materialna nauczycieli brytyjskich wywołuje w ich szeregach oburzenie i potęguje wolę walki o pokojową politykę rządu. Pod naciskiem mas członkowskich Egzekucywnej Doradczej Komisji Krajowego Związku Nauczycieli postanowiła zorganizować kampanię o podwyżkę plac nauczycielskich i zaleca tworzenie terenowych komitetów do walki o prawa materialne nauczycieli. Tysiące interpelacji, składanych w tej sprawie do Izby Gmin i na ręce poszczególnych posłów, świadczą o pogarszającej się sytuacji materialnej nauczycielstwa brytyjskiego, które jest zanepokojone zapowiedziami oficjalnych czynników o dalszej redukcji wydatków na szkolnictwo.

Nauczyciele angielscy nie chcą torysowskiej polityki głodu i wojny, która już teraz doprowadziła do kosztownej i haniebnej okupacji amerykańskiej wysp brytyjskich. Coraz szersze masy nauczycielskie W. Brytanii rozumieją, że tylko pokojowa polityka przyniesie im może istotną i gruntowną poprawę sytuacji materialnej. W setkach „listów otwartych” do rodziców nauczyciele angielscy wskazują na pogorszenie ich sytuacji materialnej w wyniku rządowej polityki zbrojnej i ostrzegają społeczeństwo brytyjskie przed katastrofalnymi skutkami redukcji wydatków na szkolnictwo. Nielepiej przedstawia się sytuacja szkolnictwa w Belgii. Całe społeczeństwo belgijskie zdaje sobie dobrze sprawę z składowości polityki wojennej rządu, który wbrew opozycji wszystkich związków nauczycielskich obstaje przy ustawie z 30 czerwca 1951 r. W obliczu rządowych ataków na prawa nauczycieli, świadczących o złowrogich planach rządu wobec nauczycielstwa, wszystkie związki zawodowe nauczycielskie podjęły przy pomocy postępowych organizacji robotniczych wspólną akcję o podniesienie ich plac. Warto zaznaczyć przy tym, że nauczyciele zmuszeni są do zwiększonej ilości godzin pracy tygodniowo, sięgającej często 40 godzin. Nadliczbowe godziny pracy nie są opłacane. Od tej reguły wyjątek stanowi szkolnictwo religijne, któremu rząd dodatkowo przeznacza w tym roku około 900 milionów franków. Analizując politykę swego rządu, nauczyciele belgijscy rozumieją dobrze istotne przyczyny ich krytycznego położenia, dlatego wzmacniają swą walkę przeciwko polityce wojny i głodu, którą narzucają Belgii i innym krajom Europy zachodniej imperialiści amerykańscy. Całą Europę zachodnią ogarnia coraz potężniejsza fala protestów przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”, który dla mas nauczycielskich oznacza dalszy spadek ich stopy życiowej.

W Niemczech Zachodnich, które stają się głównym ośrodkiem amerykańskich przygotowań wojennych, sytuacja nauczycielska jest najbardziej groźna. W związku z tym zachodnio-niemiecka gazeta nauczycielska „Allgemeine Deutsche Lehrerzeitung” pisała niedawno: „Klasy są przepelnione, pomocy szkolnych brak, dzieci często chorują. W takich warunkach praca nauczycielska! Do tego dochodzą poważne kłopoty materialne. Młodzi, wykwalifikowani nauczyciele zarabiają zaledwie 170 DM miesięcznie. Czyż jest to godne kulturowego narodu?” — konkluduje pismo unikając jednak jasnego wyjaśnienia przyczyn tej katastrofalnej sytuacji. Ale nie tylko nauczyciele Niemiec Zachodnich potrafią sobie odpuścić na te pytania. Zachodnio-europejskie masy pracujące wyjaśniały już sobie istotną przyczynę tragicznej sytuacji. Rozumieją ją coraz lepiej nauczyciele krajów zmarshallizowanych, którzy jednoczą się w walce przeciwko amerykańskiej polityce wojny i głodu, jaką uprawiają służalcze kliki rządowe „wspólniści atlantyckiej”. A. MARSKI

Więcej uwagi pracom timurowskim

Coraz bliższa dla naszych harcerzy i dzieci staje się postać Timura — pioniera radzieckiego. W drużynach, zastępach i ogniwach harcerzy czytają książkę Gajdara pt. „Timur i jego drużyna”. Na zbiorach przy pomocy wychowawców, nauczycieli omawiają sposoby i formy pomocy rodzicom, którzy synowie służą w wojsku. W drużynie harcerskiej im. gen. Karola Świerczewskiego w Chyrowie, pow. Tarnobrzeg, woj. krakowski, już w ubiegłym roku zaplanowano prace timurowskie. Rada drużyny postanowiła pomóc pewnej wdowie, której syn poszedł do wojska. Do pracy przystąpiłono natychmiast, podzieliwszy zadania między ognia i zastępy. Na jesieni pomagali harcerze po zajęciach szkolnych w wykopkach ziemniaków, wysypywaniu ich do piwnicy, zabezpieczeniu przed mrozami. Zajął się również przygotowaniem drzewa na zimę, naprawą płotu, wykopaniem na podwórzu ścieków do wody itp. W pracy tej brało udział każde ogniwo i zastęp, co parę dni zmieniając się i przekazując zadania następnym grupie. Pomoc trwała przez cały rok. W związku z czynem żołnierskim harcerze, którzy nigdzie nie wyjadą, zobowiązali się pomagać wdowie również w okresie wakacji przy różnych pracach domowych i rolnych. Będą oni zapisywać w dziennikach wykonane prace, a na początku roku szkolnego cała drużyna oceni ich działalność. Harcerze bardzo chętnie wykonują podjęte zadania, w czym pomaga im kierownik szkoły. Interesując się tą akcją służą on swymi radami. Harcerze piszą listy do młodego żołnierza, któremu opowiadają o swej pracy w szkole i w domu. Cała wieś zna „timurowców”. Ludność z uznaniem spogląda na harcerzy pracujących w polu lub w zagrodzie.

Wiele drużyn w całej Polsce podjęło prace timurowskie wykazując dużo inicjatywy. Niekiedy wykonywano zajęcia nie mające nic wspólnego z pracami timurowskimi. Np. w Łęgowie, pow. Pruszczańskim, harcerze pomagali rodzicom, które nie miały synów w wojsku. Podobnie było w Wierzesławicach, pow. Tarnobrzeg, i innych miejscowościach. Drużyna z otrzymała niedostateczną pomoc i opiekę ze strony nauczycieli i przewodników. Nektóre z nich niesłusznie postąpiły przybijając nazwy drużyn lub brygad timurowskich, ponieważ powinny wykonywać prace timurowskie w ramach zajęć swojej organizacji. Dobrze przeprowadzają prace timurowskie harcerze we wsi Kłisina, pow. Głubczyce, ponieważ stale pomagają ob. Pawłusiowej, której jeden syn odbywa służbę w wojsku, drugi zaś uczy się w szkole oświatowej. Harcerze naprawili plot koło zagrody, przeprowadzili prace wiosenne w ogródku, opiekując się małą siostrą żołnierza, pomagając jej w nauce. Między harcerzami a żołnierzami nawiązała się ożywna korespondencja.

W ramach prac timurowskich drużyny harcerskie nawiązują również kontakt z wojskiem. Zapraszają żołnierzy i oficerów na różne uroczystości, imprezy i wczorki urządzane w szkole. Harcerze ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Sopocie zaprosili do siebie marynarzy z OKP „Zetempowice”. Marynarze-zetempowcy założyli w tej drużynie kółko szachownicze, które zgromadziło wielu członków. Wszyscy chcieli słuchać opowiadań marynarzy i wspólnie z nimi pracować w warształach szachowniczych. Do kółka przyjęło najlepszych uczniów nie mających dalekiej głośności w nauce.

EUGENIUSZ KACZMARCZYK
Wydział Harcerski
ZG ZMP

Dłaczego...
...Urząd pocztowy w Falenicy od pewnego czasu nie doręcza nauczycielom zapremiowanego przez nich „Głosu Nauczycielskiego”?
...Drukarnia Druków Państwowych w Łodzi dotychczas nie nadesłała dzienników lekcyjnych dla szkoły podstawowej w Błachowni Śląskiej, gm. Sławcice, pow. Koźle?
...Wydział Oświaty w Koźlu dotychczas nie nadesłał instrukcji programowej szkoły podstawowej w Błachowni Śląskiej?
...Kasa Zapomogowo-pożyczkowa przy Stołecznym Zarządzie ZNP do dnia dzisiejszego nie udzieliła odpowiedzi na podanie kol. Władysława Miszewskiego z Domu Kultury w Warszawie, chociaż podanie zostało złożone jeszcze w czerwcu br.?

O pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”

(Z referatu G. Malenkowa wygłoszonego na XIX Zjeździe KPZR)

Olbrzymie znaczenie dla teorii marksistowsko-leninowskiej, dla całej naszej działalności praktycznej ma opublikowana właśnie praca towarzysza Stalina: „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” (*Burżliwe, długotrwałe okłaski*). W pracy tej zostały wszechstronnie zbadane prawa produkcji społecznej i podziału dóbr materialnych w społeczeństwie socjalistycznym, sprzycające naukowe podstawy rozwoju ekonomii socjalistycznej, wskazane drogi stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu. Opracowanie zagadnień teorii ekonomicznej przez towarzysza Stalina posunęło daleko napróżd marksistowsko-leninowską ekonomię polityczną. Towarzysz Stalin wysnuł tezy programowe, dotyczące podstawowych warunków wstępnego przygotowania przejścia do komunizmu. Aby przygotować rzeczywiste przejście do komunizmu — uczy towarzysz Stalin — należy uczynić zadość co najmniej trzem podstawowym warunkom wstępnym.

„Trzeba, po pierwsze, zapewnić na trwałe nieprzerwaną wzrost całej produkcji społecznej z przewagą wzrostu produkcji środków produkcji. Przeważający wzrost produkcji środków produkcji niezbędny jest nie tylko dlatego, że musi on zapewnić wyposażenie w sprzęt zarówno własnych przedsiębiorstw, jak i przedsiębiorstw wszystkich pozostałych galezi gospodarki narodowej, lecz również dlatego, że bez niego niemożliwa jest w ogóle reprodukcja rozszerzona” (J. Stalin, „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, str. 66—67).

System wymiany produktów jest bezwarunkowo korzystny dla chłopstwa kolchozowego, będzie ono bowiem otrzymywało od państwa znacznie więcej produktów i po cenach niższych niż w warunkach cyrkulacji towarów. Kolchozy, które już obecnie korzystają z „opłaty towarami”, co stanowi załazek systemu wymiany produktów, odczuwają ogromne korzyści i zalety tego systemu. Wiadomo, że wśród takich kolchozów jest szczególnie wiele kolchozów bogatych.

„Trzeba, po drugie, w drodze stopniowego przejść, realizowanych z korzyścią dla kolchozów, a więc i dla całego społeczeństwa, podnieść własność kolchozową do poziomu własności ogólnonarodowej, a cyrkulacja towarów zastąpić, również w drodze stopniowego przejść, systemem wymiany produktów, ażeby władza centralna czy jakiś inny ośrodek społeczno-ekonomiczny mógł ogarnąć całokształt wytworów produkcji społecznej w interesie społeczeństwa” (tamże, str. 67).

„Trzeba, po trzecie, osiągnąć taki poziom kulturowy społeczeństwa, który zapewniłby wszystkim członkom społeczeństwa wszechstronny rozwój ich zdolności fizycznych i umysłowych, ażeby członkowie społeczeństwa mieli możliwość uzyskania takiego wykształcenia, które mogłoby uczynić z nich aktywnych działaczy rozwoju społecznego, ażeby mieli oni możliwość swobodnego wyboru zawodu, a nie byli przykuci na całe życie, wskutek istniejącego podziału pracy, do jakiegoś jednego zawodu” (tamże, str. 68).

„Nie można osiągnąć — wskazuje towarzysz Stalin — ani obfitości produktów, zdolnej do zaspokojenia wszystkich potrzeb społeczeństwa, ani przejścia do formy „każdemu według potrzeb”, skoro utrzymujemy się w mocy takie fakty ekonomiczne, jak własność kolchozowo-grupowa, cyrkulacja towarów itp.” (tamże, str. 66).

„System taki — wskazuje towarzysz Stalin — będzie wymagał ogromnego zwiększenia produkcji żywności wsi przez miasto, dlatego wypadnie wprowadzić go bez szczególnego pośpiechu, w miarę nagromadzenia wyrobów wiejskich. Ale wprowadzać go trzeba konsekwentnie, bez wahań, zważając krok za krokiem sferę działalności cyrkulacji towarów i rozszerzając sferę działania wymiany produktów.

„W tym celu trzeba przede wszystkim skrócić dzień roboty co najmniej do sześciu, a potem nawet do pięciu godzin. Jest to niezbędne po to, by członkowie społeczeństwa uzyskali dość wolnego czasu na zdobywanie wszechstronnego wykształcenia. Trzeba dalej w tym celu wprowadzić powszechny obowiązek nauczania politechnicznego, co niezbędne jest po to, by członkowie społeczeństwa mieli możliwość swobodnego wyboru zawodu, a nie byli przykuci na całe życie do jakiegoś jednego za-

„W tym celu trzeba przede wszystkim skrócić dzień roboty co najmniej do sześciu, a potem nawet do pięciu godzin. Jest to niezbędne po to, by członkowie społeczeństwa uzyskali dość wolnego czasu na zdobywanie wszechstronnego wykształcenia. Trzeba dalej w tym celu wprowadzić powszechny obowiązek nauczania politechnicznego, co niezbędne jest po to, by członkowie społeczeństwa mieli możliwość swobodnego wyboru zawodu, a nie byli przykuci na całe życie do jakiegoś jednego za-

„W tym celu trzeba przede wszystkim skrócić dzień roboty co najmniej do sześciu, a potem nawet do pięciu godzin. Jest to niezbędne po to, by członkowie społeczeństwa uzyskali dość wolnego czasu na zdobywanie wszechstronnego wykształcenia. Trzeba dalej w tym celu wprowadzić powszechny obowiązek nauczania politechnicznego, co niezbędne jest po to, by członkowie społeczeństwa mieli możliwość swobodnego wyboru zawodu, a nie byli przykuci na całe życie do jakiegoś jednego za-

Nierozdzielna przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR to rękojmia pokoju, niezawisłości i szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny

Głęboko przestudiować i przyswoić doniosłe uchwały XIX Zjazdu KPZR

Przemówienie Prezydenta B. Bieruta po powrocie z XIX Zjazdu KPZR

Drodzy Przyjaciele i Towarzysze!

Delegacja polska przekazała XIX Zjazdowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego gorące i najserdeczniejsze pozdrowienia od polskich mas pracujących, przekazała narodom ZSRR, ich sławnej i bohaterkiej Partii i Wielkiemu Wodzowi, Nauczycielowi, Przyjacielowi wszystkich narodów, walczących o pokój, wolność i nowe życie — gorące uczucia przyjaźni, wdzięczności, solidarności od narodu polskiego.

Delegacja polska przywozi nawzajem narodowi polskiemu, masom pracującym i Partii gorące, serdeczne pozdrowienia XIX Zjazdu, skierowane do wszystkich bratnich narodów, do wszystkich partii, walczących o pokój, o demokrację, o niepodległość i socjalizm. Delegacja polska przywozi ze Zjazdu historyczne słowa towarzysza Stalina, jego gorący i serdeczny apel do bratnich partii, jego wielkie, idące dziś poprzez cały świat, pobudzające ludzkość, wszystko, co jest w niej najlepsze, produjące, żywe i szlachetne — potężne hasło walki o pokój między narodami.

Nie ma na świecie narodu, nie ma człowieka o czystych uczuciach i sumieniu nie tkniętym trucizną imperialistycznego zwrócenia, nie ma wśród uczących i produkujących ludzi nikogo, kto by nie rozumiał i nie odczuwał olbrzymiej wagi słów towarzysza Stalina, zawartych w jego ostatnim przemówieniu zjazdowym. Słowa te mobilizować będą niezliczone, milionowe masy do jeszcze bardziej wyżyłonej, ofiarnej, nieugiętej walki w potężnych, róniących szeregiach bojowników o pokój między narodami, do nieustraszonej walki z podżegaczami wojennymi, do walki o wolność, demokrację i niepodległość narodów na całym świecie. Słowa Józefa Stalina i obrady wielkiego, historycznego Zjazdu produkującej Partii proletariatu międzynarodowego — będą ożywiać, uzbrajać ideologicznie, budzić otuchę i wiarę w siłowność wielkiej, niepokonanej, niesmiertelnej sprawy wyzwolenia ludu pracującego, wiarę w jej niezawodne zwycięstwo.

Nie podobna w kilku krótkich słowach omówić olbrzymie międzynarodowe znaczenie XIX Zjazdu WKP(b), która odłód będzie nosiła nazwę Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Zjazd ten stanowił wydarzenie polityczne najwyższej wagi, o skali światowej.

Znaczenie tego Zjazdu i sprawy, które były przedmiotem jego obrad, dają się streścić w sposób następujący:

Zjazd dał ocenę walk, prac i wydarzeń za 13-letni, niezwykle doniosły w historii ludzkości okres, jaki upłynął od XVIII Zjazdu w 1939 roku. Był to okres wielkiej wojny światowej, okres rozbitcia i zdradgotania faszyzmu przez zwycięskie armie narodów radzieckich, okres wyzwolenia i odrodzenia w oparciu o władzę ludu pracującego szeregu narodów — odrodzenia narodu polskiego.

Dla kapitalizmu światowego był to okres nowych potężnych wyrw w jego systemie, okres znacznego pogłębienia i zaostreżenia się ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego.

Dla narodów radzieckich i narodów wyzwolonych dzięki ich braterskiej pomocy z pęł kapitalizmu był to okres potężnej, twórczej odbudowy i rozbudowy, okres wielkich historycznych przeobrażeń, okres szybkiego wzrostu sił wytwórczych tych narodów, okres przejścia do wielkich budowl komunistu w ZSRR. Był to okres olbrzymiego wzrostu siły, autorytetu, roli ZSRR w świecie, olbrzymiego wzrostu wpływu Wielkiego Kraju Rad na świadomość, ideologię, postawę produkujących warstw całej ludzkości. Związek Radziecki stał się dla olbrzymiej większości ludzi w całym świecie niezawodną i niezwy-

żoną ostoją pokoju i nadzieją lepszego, szczęśliwego jutra.

Nie przeto dziwnego, że na obrady XIX Zjazdu Wielkiej, bohaterkiej Partii narodów radzieckich zwrócone były oczy całego świata.

Zjazd poprzedził opublikowanie nowego, historycznego dzieła towarzysza Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Doniosłe znaczenie tej opuskułki pracy nie tylko dla narodów radzieckich, ale i dla wszystkich krajów, budujących socjalizm, przelomowe jej znaczenie dla nauki ekonomicznej, dla nauk społecznych, dla marksizmu - leninizmu odczuł i docenione zostało przez całą produkującą część ludzkości. XIX Zjazd przyjął te prace za podstawę programowych wytycznych i zadań Partii.

W oparciu o genialną analizę naukową towarzysza Stalina, w oparciu o wielkie osiągnięcia gospodarce, kulturalne i moralno - polityczne w historycznym okresie, jaki upłynął od XVIII Zjazdu — XIX Zjazd Partii wykazał w świetle nieodpartych faktów i procesów historycznych niezwykłą moc ustroju socjalistycznego i jego bezsporną wyższość nad wiktającym się we własnych sprzecznościach ustrojem kapitalistycznym. XIX Zjazd wytyczył jasną drogę przejścia społeczeństwa radzieckiego do następnej, wyższej fazy ustrojowej, przejścia do socjalizmu do komunizmu. W tym wyraża się najdotkliwiej wielka, historyczna rola XIX Zjazdu.

Zjazd ustalił wytyczne piątej Pięcioletki — nieodparte świadectwo dalszego, coraz szybszego rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego, wzrostu jego potęgi gospodarczej i wzrostu dobrobytu ludności.

Zjazd uchwalił nowy Statut Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — dokument niezmiernie wagi świadczący o ogromnych osiągnięciach wielkiej Partii Lenina - Stalina, o nowym zasięgu praw i obowiązków członka Partii, odpowiadających zadaniom nowego okresu, dokument, który będzie twórczym bodźcem dla wszystkich bratnich partii.

Niemniej doniosłą była międzynarodowa rola XIX Zjazdu, jego potężne znaczenie dla mas pracujących całego świata. Zjazd wypuklił z niezwykłą siłą nie tylko potężną i niewzruszoną wartość i monolitość wielkiej 7-milionowej Partii Lenina - Stalina, ale i jej najgłębszy i wzrastający w swym wyrazie patriotyzm, o fiarność i żelazną wolę w pracy nad rozbudową siły, dobrobytu i kultury społeczeństwa radzieckiego. Z obrad, z atmosfery Zjazdu promieniował równocześnie z niezwykłą siłą internacjonalizm, najgłębsze tetno uczuć solidarności międzynarodowej i gotowości oddania wszystkich sił dla wielkiej sprawy zabezpieczenia pokoju między narodami, poparcia i solidarności z walką wszystkich narodów o ich niepodległość. Troška o pokój, o braterstwo między wolnymi narodami biła z niezównaną mocą ze wszystkich przemówień, z całością obrad Zjazdu. Z głębokim poczuciem siły zdolnej zabezpieczyć pokój, z przekonaniem, że sprawa pokoju jest największym problemem ludzkości, dopóki istnieje imperializm, Zjazd dawał nieprzerwanie wyraz gotowości poświęcenia sprawie pokoju wszystkich róniących szybko i nieprzerwanie sił narodów radzieckich.

Doniosłe uchwały XIX Zjazdu winny być głęboko, gruntownie i wszechstronnie przestudiowane i przyswojone przez każdego, kto pragnie kroczyć aktywnie w szeregach bojowników o nowy, lepszy ustroj społeczny, o dalszy jeszcze szybszy rozwój sił i potęgę swego narodu, o pokój między narodami, o niepodległość, demokrację i socjalizm.

Oto, drodzy Towarzysze i Przyjaciele, to, co się da w paru słowach powiedzieć

o Zjeździe. Naród polski stoi w chwili obecnej przed doniosłym aktem politycznym, jakim są wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wielka, pobudzająca siła idei, które promieniowały na świat cały w historycznych dniach Zjazdu, stanęły się niewątpliwie i dla naszego narodu twórczym bodźcem cementującym i mobilizującym jeszcze mocniej nasze szeregi — szeregi Frontu Narodowego zarówno w najbliższe dni kampanii wyborczej, jak i w dalszej wielkiej pracy nad budowaniem wielkości, potęgi i szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny.

Niech żyje i krzepnie nasz Front Narodowy!

Prez z podżegaczami wojennymi!
Niech żyje pokój między narodami!

Niech żyje długie, długie lata Wielki Przyjaciel narodu polskiego, Choraży Pojoku Józef Stalin!

WŁODZIMIERZ DOMERADZKI

CZERWONY PAŹDZIERNIK

Dosyć już kajdan, niewoli,
Do walki długie, młodzi!
Myśmy kowale swej doli,
Bój nas wolnością nagrodzi.

Krwą broczy radziecka ziemia,
Lecz nad nią jutrznia się pali.
Idźcie zwyciężyć czas przemian,
Sypie się w proch kapitalizm.

I kruszy kraty więzienia,
Pieśń robotnika i chłopca.
Rewolucja życie przemienia,
Pamięny siedmy listopad.

Zwycięstwo. Kraj wyzwolony,
Zakwitła barwa czerwieni,
A w przyszłość — sztandar czerwony
Ponieśli Stalin i Lenin.

Nauczycielka Z. Sjewierowa opowiada o swych wrażeniach z XIX Zjazdu KPZR

Trudno znaleźć słowa dla opisanie nie zatartych wrażeń, jakie wywarł na mnie i na wszystkich delegatach XIX Zjazd Partii.

5 października 1952 r. Niezwykle wzruszenie ogarnia nas wszystkich, gdy wchodzimy do wielkiej sali Pałacu Kremlofskiego. Chwile oczekiwania zdają się trwać w nieskończoność. Ale oto zjawia się w prezydium Stalin i jego wierni współpracownicy, kierownicy partii i rządu. Wszyscy zrywają się z miejsc, „Niech żyje towarzysz Stalin!”, „Wielkiemu Stalinowi hurra!”, „Geniuszowi ludzkości chwała!” Z głębi serc wyrwywają się słowa gorącej miłości i wierności dla mądrego wodza Grzmotem oklasków witali delegaci wielkiego wodza i nauczyciela. I on, nasz Stalin, również klaskał, witając delegatów Zjazdu.

Z głęboką uwagą wysłuchaliśmy referatów i przemówień na Zjeździe, jednocześnie z ogromnym entuzjazmem przyjęliśmy historyczne uchwały, których każde słowo przesiąknięte jest wielką staliniową troską o człowieka, o dalszy rozwój naszej Ojczyzny.

Duma z osiągnięć naszej Ojczyzny, wielka wdzięczność dla ukochanej partii za jej codzienną troskę o ludzi radzieckich — oto uczucia, które ogarnęły każdego z nas, gdy słuchaliśmy referatu Malenkowa. Zawierał on głęboką analizę międzynarodowej i wewnętrznej sytuacji Związku Radzieckiego w okresie od XVIII do XIX Zjazdu Partii, zawierał podsumowanie olbrzymich sukcesów osiągniętych przez partię, naród radziecki pod przewodem tow. Stalina, zawierał program dalszej walki o budowanie komunizmu.

W referatach Malenkowa i Saburowa, jak również w przemówieniach wielu delegatów, ja, nauczycielka, ze szczególną radością słuchałam o niebywałym rozkwicie kultury i oświaty w naszym kraju.

Mimo woli odżyły wspomnienia z dalekiej przeszłości. Przypominałam sobie lata pracy — przed rewolucją — w szkole w pobliżu stacji Bologoje. Tutaj przed 40 laty rozpocząłam pracę w zawodzie nauczycielskim. Cieżka to była droga. Pamiętam, jak zorganizowałam ogólnokształcące kol-

ko dla pracujących młodzieży, dla chłopców i dziewcząt, którym niedza przeszkodziła uczyć się w szkole. Miejsce w szkole krzywo patrzyły na oświatową pracę nauczyciela, piętrzyły rozmaite przeszkody, udaremniając wieczorowe zajęcia.

Nieraz z bólem w sercu czytałam opowiadanie Czechiowa pt. „Na wozie”, w którym przedstawił on smutne dzieje wiejskiej nauczycielki: „Wzniosła praca nauczycielska w dławiącej atmosferze carskiej Rosji zamieniła się dla niej w katogę”. Czasem myślałam, że i mnie czeka ten sam los.

Ale oto nad naszą ojczyznę zabłysło słońce Wielkiego Października i wówczas my, nauczyciele, wespół z całym narodem, dowiedzieliśmy się, co to znaczy pełne, ludzkie szczęście, co to znaczy radość płynąca z twórczej pracy. Już w pierwszych dniach rewolucji zobaczyliśmy, jaką troską i opieką otacza szkołę i nauczyciela nasza partia, jej wielcy wodzowie — Lenin i Stalin. A w moich oczach rosła i umacniała się szkoła radziecka. Na XIX Zjeździe dokonano podsumowania tego wspaniałego rozwoju. „Tylko w okresie lat powojennych — wskazał w swym referacie Malenkow — wybudowano 23500 szkół, liczba uczniów uczęszczających do szkół w ZSRR do szkoły wynosi 57 milionów osób, a więc o 8 milionów więcej niż w r. 1940”.

Głęboką rancję miał delegat. Poskrzybszew, który w swym przemówieniu oświadczył, że w żadnym kraju kapitalistycznym nie podobnego nie może mieć miejsca.

A jakie wspaniałe perspektywy, jakie horzonty otwierają się przed naszą szkołą w najbliższych latach w związku z przejściem na powszechność nauczania w zakresie średniej szkoły ogólnokształcącej i rozwojem nauczania politechnicznego. Jakże radośnie jest uświadomić sobie, że rozwiązanie olbrzymich zadań wysuniętych przez XIX Zjazd — to jeden z warunków stopniowego przejścia do socjalizmu do komunizmu, że w wykonaniu tych wielkich zadań nam, nauczycielom radzieckim, przypadła tak pocienna rola.

Niespożytkany rozwój oświaty w naszym kraju budzi zachwyt nie tylko u ludzi radzieckich, lecz i u naszych przyjaciół z zagranicą.

Na Zjeździe, w czasie jednej z przerw ktoś objął mnie za plecy, obejmował się i ujrzałam Dolores Ibaruri.

„Po znacznku na waszej pierśi — przodownik pracy oświatowej — domyśliłam się, że jesteście nauczycielką” — powiedziała tow. Ibaruri. Wypływała mnie o moją pracę, o uczniów. Przeniosłam się myślami do swojej leningradzkiej żeńskiej szkoły nr 171. Jest to jedna z tych szkół-palaców, które powstały w Leningradzie już w latach powojennych. Na jej budowę wydano 5 milionów rubli. W pięknie wyposażonym czteropiętrowym gmachu z olbrzymimi salami — rekreacyjną i gimnastyczną — ze wspaniałymi gabinetami i laboratoriami uczy się około tysiąc dziewcząt, córek leningradzkiego świata pracy. W tym roku pierwsze absolwentki tej szkoły po otrzymaniu świadectwa dojrzałości pojdą na wyższe uczelnie. A za rok będzie 200 takich absolwentek.

Opowiedziałam Dolores Ibaruri o swojej klasie Xa, o komsołkach, celujących uczennicach, Eli Szugalej i Tamarze Chatanizne, które postanowiły nieodwołalnie zostać nauczycielkami i już teraz próbują swych sił na polu wychowawczym pracując z pionierkami. Opowiedziałam jej o Eli

Budowskiej, która zamierza zostać inżynierem chemii, o Szurze Jegorowej, marzącej o tym, by zostać lekarzem, i o wielu innych przedstawicielkach naszej wspaniałej młodzieży, przed którą wszystkie drogi stoją otworem.

Radośnie blyszczają oczy Dolores Ibaruri, ale zasmuciły się, gdy zaczęła opowiadać o katastrofalnym upadku oświaty we frankistowskiej Hiszpanii, o niedzy i poniewierce nauczycieli hiszpańskich, o tym, że dzieci hiszpańskich robotników i chłopów pozbawione są możliwości nauki.

W przerwach między posiedzeniami Zjazdu zbliżali się do mnie i nawizywali rozmowę przedstawiciele krajów demokracji ludowej. Interesowało ich życie i praca szkoły radzieckiej, której doświadczenia są w ich krajach szeroko upowszechniane.

W czasie trwania Zjazdu dużo było silnych przeżyć i wzruszających spotkań, ale niezapomniane wrażenie pozostał dzień zamykający Zjazd, kiedy wygłosił przemówienie Józef Stalin. Skoro tylko Józef Wissarionowicz wstał z krzesła i skierował się ku mównicy, salę ogarnął żywiołowy entuzjazm. We wszystkich językach świata rozlegały się okrzyki i powitania na cześć genialnego budowniczego komunizmu. Ale oto Stalin zaczął mówić i sala zamarla, zasluchana w jego słowa. Z zapartym tchem słuchali delegaci i goście słów mądrego, historycznego przemówienia, w którym wielki wódz całej postępowej ludzkości dał przetrzysła, jasną i po stallinowski lakoniczną odpowiedź na najbardziej żywotne i palące zagadnienie dzisiejszej rzeczywistości.

Gdy towarzysz Stalin zakończył swe przemówienie, sala znów zadrała od burzliwych owacji, znów wszyscy zerwali się z miejsc i we wszystkich językach świata pozdrawiali swego wodza.

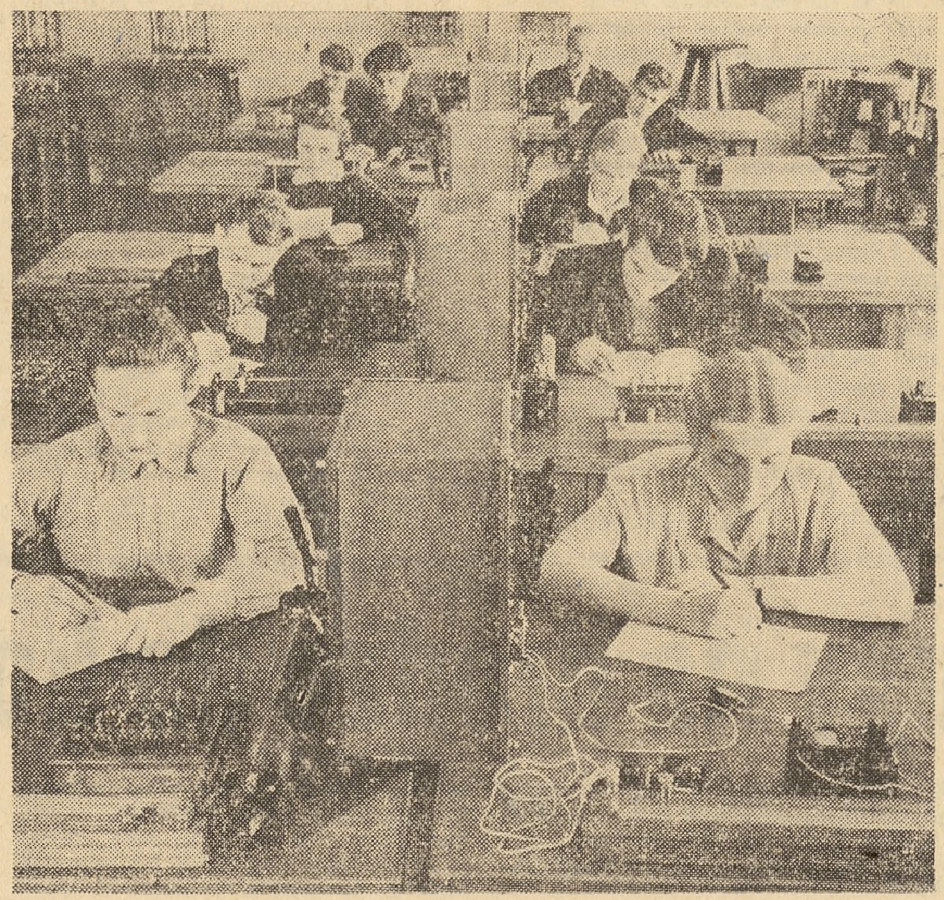
Cała ludność Związku Radzieckiego i wszyscy postępowi ludzie na świecie mieli oczy zwrócone na obrady Zjazdu. Codziennie wpływały do delegatów na Zjazd setki listów i depeesz. Ja również otrzymałam depeesz z naszej szkoły. Moi koledzy, nauczyciele pisali, że ze wzruszeniem śledzą przebieg obrad i że serca ich przepelnione są radością i dumą z osiągnięć naszej ojczyzny.

Gdy tylko przekroczyłam próg naszej szkoły, otoczyli mnie nauczyciele i młodzież i zasympali pytaniami, prosząc, abym się podzieliła z nimi wrażeniami ze Zjazdu. Od tego czasu wiele już opowiedziałam kolegom i uczennicom o tym, co słyszałam i widziałam na Zjeździe i czego nigdy nie zapomnę. Rozmowy te najczęściej kończą się uwagami na temat naszej codziennej pracy, na temat tego, jak powinni być nasz wkład w wielką sprawę budowy komunizmu.

Jeśli chodzi o mnie, to mimo swoich 65 lat czuję się młodą, pełną sił i energii i gorąco pragnę nieustannie pracować dla dobra narodu radzieckiego. Kiedy myślę, że mnie, szeregową nauczycielkę, spotkało wielkie szczęście brania udziału w historycznym XIX Zjeździe KPZR, myślą moje kierują się do twórcy naszego szczęścia, do Człowieka, którego imię stało się symbolem najszlachetniejszych marzeń prostych ludzi na całym świecie, do kochanego, wielkiego Stalina.

Z. SJEWIEROWA
zasłużona nauczycielka RSFR
(„Uczit. gaz.”, nr 86 z dn. 25 X 52 r.)

Rosną kadry inteligencji technicznej w ZSRR



Na zdjęciu studenci Moskiewskiej Wyższej Szkoły Technicznej im. Baumana przy pracy

O pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”

(Z referatu G. Malenkowa wygłoszonego na XIX Zjeździe KPZR)

(Dok. ze str. 2)

gospodarczej, całkowitej samowoli w praktyce kierowania gospodarką.

Niezwykle doniosłym wkładem do marksistowskiej ekonomii politycznej jest odkrycie przez towarzysza Stalina podstawowego ekonomicznego prawa współczesnego kapitalizmu i podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu. Podstawowe prawo ekonomiczne określa istotę danego sposobu produkcji, wszystkie główne strony i wszystkie główne procesy jej rozwoju, daje klucz do zrozumienia i wyjaśnienia wszystkich prawidłowości danego ustroju ekonomicznego.

Towarzysz Stalin dowiódł, że głównymi cechami i wymogami podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu jest „zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego drogą wyzysku, rufny i pauperyzacji większości ludności danego kraju, drogą ujarznienia i systematycznego grabieżnictwa narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wręście droga wojen i militarystyki gospodarki narodowej wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków” (tamże, str. 38). Prawo to odsłania i wyjaśnia rażąco sprzeczności kapitalizmu, ujawnia przyczyny i źródła agresywnej grabieżczej polityki państw kapitalistycznych. Działanie tego prawa prowadzi do pogłębienia ogólnego kryzysu kapitalizmu, do nieuchronnego narastania i wzbuchu wszystkich sprzeczności społeczeństwa kapitalistycznego.

Wręcz przeciwnie, gnijącemu kapitalizmowi jest wschodzący i rozwijający system socjalistyczny. Istotnymi cechami i wymogami podstawowego prawa ekono-

micznego socjalizmu, odkrytego przez towarzysza Stalina są: „zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale róniących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa drogą nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki” (tamże, str. 40). Towarzysz Stalin dowiódł, że celem socjalistycznego sposobu produkcji nie jest zysk, lecz człowiek z jego potrzebami, zaspokojenie jego potrzeb materialnych i kulturalnych. Zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale róniących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa jest celem produkcji socjalistycznej, a nieprzerwany wzrost i doskonalenie produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki — środkiem do osiągnięcia tego celu. Działanie tego prawa prowadzi do wzrostu sił wytwórczych społeczeństwa, do jego rozkwitu, do nieprzerwanego wzrostu dobrobytu i poziomu kulturalnego mas pracujących (oklaski).

Odkrycie przez towarzysza Stalina podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu i podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu zadaje druzgocący cios wszystkim apologetom kapitalizmu. Te podstawowe prawa ekonomiczne świadczą, że podczas gdy w społeczeństwie kapitalistycznym człowiek jest podporządkowany jest bezlitosnemu prawu osiągnięcia maksymalnego zysku, w imię czego skazuje się ludzi na niewymowne cierpienia, nędzę, bezrobocie i krwawe wojny, to w społeczeństwie socjalistycznym cała produkcja podporządkowana jest człowiekowi z jego róniącymi nieustannie potrzebami. Na tym polega decydująca przewaga nowego, wyższego niż kapitalizm u-

stroju społecznego — komunizmu (oklaski).

Komunizm powstaje jako rezultat świadomego, twórczego wysiłku milionowych rzesz ludu pracującego. Teoria samoroutnego rozwoju i żywiołowości jest z gruntu obca całemu ekonomicznemu ustrojowi socjalizmu. Ekonomia kapitalistyczna, na skutek działania prawa konkurencji i anarchii produkcji, rozdzierana jest przez najostrejsze sprzeczności. Towarzysz Stalin dowiódł, że na bazie upośledzenia środków produkcji powstało w naszym kraju — w przeciwieństwie do prawa konkurencji i anarchii produkcji — prawo planowego (proporcjonalnego) rozwoju gospodarki narodowej.

Prawo planowego rozwoju gospodarki narodowej nie jest podstawowym, ekonomicznym prawem socjalizmu, a nasza praktyka planowania sama przez się nie może dać należytych, pozytywnych wyników, jeżeli nie będzie uwzględniać głównego zadania produkcji socjalistycznej, jeśli nie będzie się opierała na podstawowym prawie ekonomicznym socjalizmu. Aby zapewnić nieprzerwany wzrost całej produkcji społecznej i stworzyć w naszym kraju obfitość produktów, należy do gruntu opanaować sztukę planowego i rozsądnego wykorzystywania wszystkich zasobów materialnych i finansowych, wszystkich rezerw pracy, kierując się wymogami prawa planowego rozwoju gospodarki narodowej i stosując się we wszystkim do wymogów podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu.

W swych pracach poświęconych ekonomicznym problemom socjalizmu w ZSRR, towarzysz Stalin wykazał całą zawziętość zadań, które będziemy musieli rozwiązać

w walce z trudnościami, przewyżczającą sprzeczności, wylaniającą się w toku budownictwa komunizycznego.

Towarzysz Stalin odkrył obiektywne ekonomiczne prawo koniecznej zgodności stosunków produkcji i charakteru sił wytwórczych oraz uzasadnił jego ogromną rolę poznawczą i przeobrażającą. Wnikliwie ujawniając procesy zachodzące w naszej ekonomice, towarzysz Stalin wykazał głęboką błędność poglądów, jakoby w warunkach socjalizmu nie istniała żadna sprzeczność pomiędzy stosunkami produkcji a siłami wytwórczymi społeczeństwa. Sprzeczności niewątpliwie istnieją i będą istniały, gdyż rozwój stosunków produkcji pozostaje i będzie pozostawał w tyle za rozwojem sił wytwórczych. Oczywiście, w społeczeństwie socjalistycznym zawyczej nie dochodzi do konfliktu między stosunkami produkcji a siłami wytwórczymi, byłoby jednak rzeczą niebezpieczną nie zauważać, że sprzeczności między nimi istnieją i mogą istnieć. Musimy w porę dostrzegać te sprzeczności i przez prowadzenie właściwej polityki w odpowiednim czasie je przewyżczając, mając na względzie, że stosunki produkcji powinny spełniać swa rolę głównej i decydującej siły, która stanowi o potężnym rozwoju sił wytwórczych.

Zadania, wynikające z naszego marszu naprzód, zobowiązują działaczy partii, pracowników w dziedzinie nauk społecznych, przede wszystkim ekonomistów, do tego, aby kierując się programowymi wskazaniami towarzysza Stalina wszechstronnie opracowywali zagadnienia teorii marksistowsko - leninowskiej w nierozdzielnym związku z praktyczną pracą twórczą

Ukazał się numer specjalny „NOWYCH DRÓG” poświęcony XIX Zjazdowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

TREŚĆ:

PRZEMÓWIENIE TOWARZYSZA JÓZEFA STALINA NA XIX ZJEŹDZIE KPZR.
Przemówienie inauguracyjne tow. W. Molotowa.
Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego WKP(b) na XIX Zjeździe partii — referat sekretarza KC WKP(b) tow. G. Malenkowa.
Referat sprawozdawczy Centralnej Komisji Rewizyjnej WKP(b) — referat tow. P. Moskutowa.
Dyrektywy XIX Zjazdu partii w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951 — 1955 — referat przewodniczącego Państwowego Komisji Planowania tow. M. Saburowa.
Zmiany w Statucie WKP(b) — referat sekretarza KC WKP(b) tow. N. Chruszczowa.
Przemówienie tow. L. Kaganowicza.
Sprawozdanie Komisji Mandatowej XIX Zjazdu WKP(b) — referent tow. N. Piegow.

DYSKUSJA

Przemówienia tow. tow.:

Dnia 6 października 1952 r.:
N. Patoliczewa, E. Mielnikowa, N. Michajłowa, A. Puzanowa, W. Andrianowa, E. Brezniewa;
dnia 7 października 1952 r.:
E.E. Berii, N. Ignatowa;
dnia 8 października 1952 r.:
A. Aristowa, D. Korotczenk, N. Bulganina, W. Kuznicowa, P. Ponomarenki;
dnia 9 października 1952 r.:
A. Mikojana, W. Małyszewa, M. Susłowa, A. Kosygina, I. Tewosjana;
dnia 10 października 1952 r.:
M. Szkirotowa.

Pozdrowienia dla XIX Zjazdu WKP(b) od partii komunistycznych i robotniczych.

Rezolucje i uchwały XIX Zjazdu WKP(b).
Skład Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Rewizyjnej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.
Zakończenie obrad XIX Zjazdu KPZR — przemówienie tow. K. Woroszyłowa.
Komunikat o wyborze organów wykonawczych KC KPZR.
NUMER SPECJALNY jest do nabycia w kioskach PPK „RUCH”. W ramach prenumeraty numer nie będzie rozsyłany.

W walce o wyniki nauczania i wychowania

Nowy materiał nauczania mocno wiązać ze starym

Każda lekcja stanowi pewną zwartą całość. Jednakże żadna lekcja nie powinna być całością oderwaną od reszty przeobrażonego już przez uczniów programowego materiału z danego przedmiotu. Wprowadzając nowy temat nauczyciel wiąże go z tymi elementami wiedzy, opanowanej poprzednio przez uczniów, które łączą się swą treścią z nowym zagadnieniem. Tylko w ten sposób wiedza uzyskana przez ucznia będzie stanowiła zwarty system, którego poszczególne elementy będą ze sobą logicznie i przyczynowo powiązane. Tylko przy spełnieniu tego warunku wiedza ta może być świadomie opowiedziana i trwała.

Dlatego też pierwsze części lekcji (po czynnościach wstępnych, organizacyjnych), poświęcają nawiązaniu do przeobrażonego materiału, ma wielkie znaczenie w procesie dydaktyczno-wychowawczym.

Doświadczeni nauczyciele, układając plan pracy, z góry przewidują, do jakich elementów wiedzy opowiedzianej przez uczniów nawiązać nowy materiał. Czyli tak koleżanka Jadwiga Firewick, nauczycielka chemii w szkole VII TPD w Warszawie. Na przykład wprowadzając w ostatnim tygodniu października br. w kl. VIII temat „ozon”, nawiązała do przeobrażonego na początku tego miesiąca tematu „tlen”. Lekcję poświęcającą tematowi „ozon” kol. Firewick rozpoczęła od przypomnienia, że tlen otrzymuje się między innymi z nadmanganianu potasu i od stwierdzenia, że z tej soli można również otrzymać inną substancję — ozon. Z kolei przeszła do omówienia różnic we właściwościach chemicznych i fizycznych zachodzących między ozonem i tlenem. Uczennice przeprowadziły odpowiednie obserwacje i same doszły do wniosku, że mamy tu do czynienia z różną barwą, różną rozpuszczalnością w wodzie, różną temperaturą skraplania, a głównie — różną gęstością. W ten sposób nowy element wiedzy (pojęcie ozonu) został ściśle powiązany z elementem wiedzy poprzednio opowiedzianej (pojęciem tlenu). Powiązanie to przyczyniło się do pogłębienia i utrwalenia zdobytych wiadomości.

Nie zawsze wiążemy nowy materiał z materiałem przeobrażonym w bieżącym roku szkolnym. Często należy nawiązywać nowy temat do zagadnień przeobrażonych w ubiegłych latach. Na przykład po przeobrażeniu w chemii w kl. X układu Mendelejewa kol. Firewick przeszła do tematu „budowa atomu”. Lekcję rozpoczęła od nawiązania do wiadomości zdobytych na ten temat w kl. IX, jak również do wiadomości o dwóch poznanych w kl. IX pierwiastkach: wodorze i helu.

Koleżanka Edwarda Diner, nauczycielka matematyki w tejże szkole, rozpoczynając w kl. IX lekcję geometrii na temat „Jednoznaczność i podobieństwo” nawiązała do wiadomości zdobytych na ten temat w kl. VII. Na bazie powtórnego materiału nastąpiło pogłębienie tematu i jego uogólnienie.

Nieraz zachodzi potrzeba wiązania tematu z jednego przedmiotu z zagadnieniami przeobrażonymi na lekcjach innego przedmiotu. Na przykład nauczycielka ucząca w tejże szkole fizyki, kol. Stanisława Kudling, nawiązała lekcję na temat elektrolizy w kl. X do wiadomości zdobytych przez uczennice tej klasy na lekcjach chemii w kl. IX.

Pierwszą część lekcji poświęcała wiązaniu nowego materiału z poprzednio prze-

robianym, ma ogromne znaczenie nie tylko ze względu na konieczność tworzenia w umysłach uczniów logicznie powiązanego systemu wiedzy, lecz również ze względu na powtarzanie przeobrażonego materiału i sprawdzenie wiadomości uczniów, które się przy tym odbywa. Nawiązując do poprzedniego materiału nauczyciel jednocześnie powtarza z uczniami ten materiał i ma okazję sprawdzić i ocenić ich wiadomości.

„Powtarzanie jest matką uczenia się” i nieprzypadkowo sprawa systematycznego powtarzania przeobrażonego materiału stała się jednym z centralnych zagadnień w szkole radzieckiej. Zagadnienie to w związku z wprowadzeniem w naszych szkołach egzaminów — szczególnie końcowych — nabiera wyjątkowo wielkiego znaczenia.

Wspomniana już nauczycielka matematyki kol. Diner powtarza stary materiał systematycznie i planowo, sięgając często w klasach licealnych do zagadnień przeobrażonych w szkole podstawowej. Na przykład przy rozwiązywaniu zadań na układanie równań z niewiadomymi w kl. VIII występują w tekście zadań procenty. Kol. Diner przewidziała w rozkładzie materiału czas na powtórzenie tego tematu. Równoległe z przerabianiem nowego materiału zadaje uczniom do domu z podręcznika odpowiedniej klasy przykłady na

procenty do rozwiązywania, konsekwentnie pytając o to na następnej lekcji. Konieczność powtarzania materiału z dawnych lat nasuwa się nieraz spontanicznie, w związku z wykrywanymi brakami w wiadomościach uczniów. Na przykład klasówka z matematyki w kl. VII zasygnalizowała brak umiejętności mnożenia liczb mieszanych i dzielenia ułamków dziesiętnych u uczennic tej klasy. Kol. Diner przystąpiła do powtórzenia tego materiału zadając do domu odpowiednie przykłady do rozwiązywania i poświęcając na początku każdej lekcji kilka minut na ćwiczenia z tej dziedziny.

W pracy nad powiązaniem dawniej przeobrażonego materiału bardzo przydatne jest ściśle porozumienie się nauczycieli poszczególnych przedmiotów. Na przykład przy rozwiązywaniu zadań obliczeniowych z chemii potrzebne są elementy wiedzy z matematyki. Konkretnie — uczennice dowiadują się na lekcjach chemii, że w toku realizacji Planu 6-letniego w przemyśle chemicznym korzysta się z surowca zanieczyszczonego — soli kamienniej. Zachodzi potrzeba wydobycia chlorowodoru i wyprodukowania kwasu solnego o pewnym ustalonym stężeniu. Uczennice otrzymują zadanie do rozwiązania, do którego potrzebna jest znajomość procentów — trzeba obliczyć, ile procent takiego kwasu można otrzymać z tony surowca. Nastę-

puje porozumienie pomiędzy chemikiem a matematykiem, w wyniku którego ten ostatni powtarza procenty w danej klasie.

W toku nawiązania i powtarzania starego materiału nauczyciel pyta uczniów, sprawdza zadanie domowe i ocenia ich wiadomości. Kol. Kudling, sprawdzając zadania domowe z fizyki, zawsze bada, czy uczennice świadomie zastosowały poznane dawniej prawa fizyczne przy ich rozwiązywaniu. Na przykład przy rozwiązywaniu zadań z elektryczności, wymaga podania definicji prawa Kirchhoffa lub Faradaya i jego zastosowania. Pytając z ostatniego zadania domowego zawsze nawiązuje do starego materiału: na przykład pytając o ognia żąda również znajomości elektrolizy, pytając o prawo ciężenia powszechnego Newtona zachęca o prawo Coulomba. Ocena pozytywną otrzymuje tylko taka uczennica, która poza ostatnią lekcją orientuje się w całokształcie przeobrażonego materiału.

Zagadnienie powtarzania przeobrażonego materiału, jak również zagadnienie ocen wykraczają poza rany części lekcji poświęconej nawiązaniu do starego materiału. Są to zagadnienia szersze, wymagające specjalnego omówienia. Do spraw tych wrócimy w następnych numerach „Głosu Nauczycielskiego”.

IDA ALTSZULER

Z wynikami nauczania nie jest dobrze

W połowie I okresu rada pedagogiczna naszej szkoły przeprowadziła próbną klasyfikację postępów uczniów celem orientowania się w stopniu opanowania przez nich materiału programowego w skali całej szkoły.

Okazało się, że pokaźna ilość uczniów nie nadąza za klasą: około 50 procent całej młodzieży wykazywało niedostateczne oceny, z jednego lub więcej przedmiotów. Stwierdziliśmy, że najwięcej ocen niedostatecznych jest z języka polskiego i z matematyki.

Ten niepokojący stan zmusił nas do głębokiego zastanowienia się nad jego przyczynami i środkami zmierzającymi do udoskonalenia naszej pracy.

Nauczyciele klasy VIII zwrócili uwagę na poważne braki w wiadomościach uczniów, którzy przybyli z VII klasy szkoły podstawowej.

Zdawałoby się, że egzaminy końcowe przeprowadzone w ubiegłym roku szkolnym zapobiegły takim faktom, a jednak już pierwsze tygodnie nauki dowiodły, że poważnie szwankuje przygotowanie absolwentów szkół podstawowych do dalszego kontynuowania nauki w szkole średniej. Oto kilka konkretnych przykładów:

Uczennica N. z klasy VIIIA otrzymała przy tablicy 10 pytań z tabliczki mnożenia. Odpowiedziała tylko na jedno, mianowicie, ile jest 2 razy 3. Na pozostałe nie była w stanie odpowiedzieć, mimo że posiadała świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej i została przez tę szkołę wytypowana do szkoły ogólnokształcącej siołpna

licealnego. Dyktando z języka polskiego, które w wrześniu napisała klasa VIII dla sprawdzenia poziomu wiadomości, dało w wyniku przeciętnie 16 błędów ortograficznych na półtorę strony zeszytu, a były wypadki ponad 30 błędów. Przeprowadzone badania z języka rosyjskiego wykazały, że kurs klasy V najlepiej utkwil w pamięci uczniów, gorzej jest z wiadomościami z klasy VI i VII.

Po stwierdzeniu poważnych braków w przygotowaniu uczniów klas VIII, natychmiast przystąpiliśmy do powtarzania kursu szkoły podstawowej, by wyrównać istniejące luki i stworzyć podstawy dla nowoprzeobrażanego materiału. Powtarzamy zarówno w toku normalnych lekcji, jak i na lekcjach specjalnych.

Ponieważ uczniowie klas VIII nie umieją korzystać z podręczników przy odrabianiu zadań domowych, zadając pracę domową podajemy nie tylko to, co uczeń ma przerobić, ale także jak i w jakiej kolejności ma wykonywać poszczególne ćwiczenia, które pożyte z podręcznika ma przedstawić.

Uczniów z internatu nadzorują przy odrabianiu lekcji dyżurni nauczyciele, udzielając w razie potrzeby doraźnej pomocy. Celem stworzenia dobrych warunków nauki do dyspozycji uczniów oddane są po południu sale szkolne, z których korzystają mogą również uczniowie mieszkający w miasteczku.

Szczęśliwym trafem wszyscy nauczyciele mieszczą w promieniu 100 metrów od budynku szkolnego. Wszyscy uczniowie upoważnieni zostali przez każdego nauczyciela do zwracania się o wyjaśnienia czy wskazówki w godzinach pozalekcyjnych, oczywiście w wypadkach szczególnych trudności.

Staramy się podnieść jakość naszych lekcji. Odwiedzamy się wzajemnie na lekcjach, konfrontujemy i ulepszamy metody nauczania, korzystając z dobrych wzorów, uzgadniamy rozkład materiału i ilość zadawanej do domu pracy.

Stwierdziwszy, że więz z domem rodzi-

cielskim jest za słaba, postaraliśmy się o wzmocnienie pedagogizacji rodziców. Wyglądamy dla nich referaty o treści pedagogicznej, zapraszamy ich na lekcje, zachęcamy do rzeczowej krytyki.

W październiku na zebraniu rodziców połączonym z wyborami do komitetu rodzicielskiego dyrektor omówił braki w wiadomościach uczniów. Podobnie uczynili wychowawcy na konferencjach klasowych, omawiając z rodzicami w obecności młodzieży jej postępy i sposoby uzupełnienia wiadomości.

Przyciągając młodzież w godzinach pozalekcyjnych do szkoły, odciągamy ją od ewentualnych złych wpływów. Staramy się wypełnić wolny czas uczniów zorganizowaną pracą w chorze szkolnym, który może być poszczególnymi osiągnięciami, oraz w kołach zainteresowań (polońskie, przyrodnicze, fizyczne, lingwistyczne).

By wyrobić w młodzieży zrozumienie samokrytyki i wzmocnić wpływ kolektywu na jednostkę, przeprowadziliśmy narady produkcyjne w klasach, gdzie słabe wyniki pracy poszczególnych uczniów zostały poddane analizie ze strony kolegów.

Staramy się o wdrożenie poczucia osobistej odpowiedzialności za wyniki własnej pracy. Zaniechaliśmy dawniej stosowanego systemu tworzenia zespołów samopomocy koleżeńkiej. W wielu wypadkach wywierały one demoralizujący wpływ na opanowanie jednostki, zrzucając odpowiedzialność za ich postępy na barki kierowników zespołów — kolegów. Żądamy samodzielnego odrabiania lekcji przy indywidualnej pomocy ze strony zdolniejszego kolegi w wypadkach wyjątkowych.

Nasza praca nad podniesieniem wyników nauczania w drugiej połowie I okresu wydała owoce. Uwidoczniło się to wyraźnie w klasyfikacji okresowej, którą przeprowadzimy za kilka dni.

JAN MICKUNAS

naucz. liceum ogólnokształcącego w Sompólnie

ZOZ w trosce o jakość lekcji

(Z praktyki szkoły dla pracujących w Krakowie)

Od dawna zastanawialiśmy się, jak udoskonić metody prowadzenia lekcji w szkole dla dorosłych. W poszukiwaniu właściwych środków pomagaliśmy nam artykuł pt. „Wyniki wykują się na lekcji”, zamieszczony w 43 numerze „Głosu Nauczycielskiego”. Zwrócił on naszą uwagę na jakość naszych lekcji, sposób ich prowadzenia jako zasadniczy czynnik w podnoszeniu wyników nauczania. Postanowiliśmy więc wzajemnie hospodarować swoje lekcje, aby zaobserwować ich wady i zalety.

Wyniki tych badań uczyniliśmy przedmiotem narady wytwórczej ZOZ.

Dyskusja nad przebiegiem tych lekcji

wykazała, że w pracy naszej najczęściej błędów popełnialiśmy przy realizowaniu dwóch punktów toku lekcyjnego: przy zapoznawaniu uczniów z zamierzonym planem podawania nowego materiału oraz przy zadawaniu pracy do domu. Tym dwóm zagadnieniom poświęciliśmy naszą naradę produkcyjną.

Przeprowadzone badania wykazały, że wyniki lekcji są tym lepsze, im jaśniejsze nauczyciel ma zarysowany plan podawania nowego materiału i im lepiej plan ten uświadamiają sobie uczniowie. Np. na lekcji historii w kl. XIa kol. D. oparła wykład na temat „Zjednoczenia Włoch” na planie podanym uczniom przed omówie-



W CHWILI, gdy numer naszego pisma dostanie się do rąk Czytelników, znane już będą wyniki wyborów prezydenckich w USA — bedziemy już wiedzieli, którzy z nich — Eisenhower czy Stevenson — zasiądzie w Białym Domu, który z nich w imieniu wielkiego kapitału sprawować będzie władzę. Fakt ten jest, że zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku zwycięzcy będą wielcy monopolisci USA, stojący za każdym ze swych kandydatów. Fakt ten jest, że podobnie jak za Trumanem, krokami prezydenta kierować będzie Wall-Street.

Niezależnie od tego dziś już można stwierdzić, że kampania wyborcza w USA dostarczyła bardzo wiele niezwykle pouczającego materiału. Nie chodzi tu, rzecz jasna, o wyzwicka, którymi obrzucali się Eisenhower i sekundujący mu organizator agresji amerykańskiej w Korei, Foster Dulles, oraz Stevenson i sekundujący mu Truman. Nie chodzi tu o to, że Truman oświadczył, iż „republika prowadzi najbardziej rzymską kampanię, jaka kiedykolwiek widział”, a Eisenhower mu odpowiedział, że demokracja „cynikami” pozbawionymi wszelkich skrupułów”. Nie chodzi tu o to, że popleczy obu kandydatów obrzucali swych przeciwników zgłnyłymi jajami i pomidorami. Nie chodzi tu o to, że jak pisał waszyngtoński korespondent dziennika francuskiego „Monde”, kampania wyborcza w USA „sprawiała wrażenie wielkiego cyrku wyborczego”.

NATOMIAST niezwykle ważnym dla poznania nastrojów panujących w USA jest fakt, że obaj kandydaci zmuszeni byli, chcąc pozyskać sobie wyborców, wystąpić z demagogicznymi obietnicami, że położą kres wojnie w Korei. Amerykańskie pismo „Denver Free Press” pisało ostatnio: „Wojna koreańska stała się dziś dla wielu przekleństwem”. Z faktu rosnącej niepopularności wojny w Korei zdają sobie sprawę zarówno Stevenson, jak i Eisenhower. I dlatego też np. Eisenhower wystąpił z przemówieniem, w którym obiecał, że jak tylko zostanie prezydentem, osobście uda się na Koreę, by rozpatrzyć na miejscu możliwości zakończenia wojny.

Tę taktykę, zmierzającą do pozyskania sobie wyborców za pomocą demagogicznych obietnic, zdemaskował dziennik amerykański „Daily Worker”, który w artykule pt. „Korea kluczem do wyborów” stwierdził, że „potępienie wojny w Korei jest najpewniejszą drogą do zwycięstwa w wyborach”. Bardziej uświadomieni politycznie Amerykanie nie biorą na serio słów Eisenhowera, zdając sobie sprawę, że jego doradca politycznym nie jest nikim innym, jak tylko osławiony Foster Dulles, że jego doradca politycznym nie jest nikim innym, jak tylko osławiony Foster Dulles, że w gruncie rzeczy Eisenhower, podobnie zresztą jak Stevenson, mówiąc o zakończeniu wojny w Korei mają na myśli jej rozszerzenie. Opinię tę potwierdza część reakcyjnej prasy amerykańskiej z dziennikiem „Washington Post” na czele.

OPINIĘ tę potwierdza wypowiedź jednego z przyjacieli Eisenhowera, gen. Van Fleeta, który oświadczył korespondentowi pisma „Cleveland Plain Dealer”: „Dotrzebne nam jest wojskowe zwycięstwo. Korea jest kluczem do Azji. Musimy być przygotowani na bombardowanie baz lotniczych w Mandzjurii...” Opinię tę potwierdza również postawa amerykańskiej delegacji na VII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Przewodniczący delegacji amerykańskiej, Acheson, wygłosił bowiem przemówienie naszpikowane oszczerstwami, w którym dał wyraz woli kontynuowania przez USA agresji w Korei.

Odpowiedź udzielił Achesonowi przewodniczący delegacji ZSRR, minister Wyszynski, który w oparciu o fakty przypomniał rozpętanie agresji w Korei przez amerykańskich imperialistów, zdemaskował wybiegi i kręctwa Achesona i przypomniał blisko półtoraroczną historię rękawic rozejtowych, w czasie których strona amerykańska przed niczym się nie cofa byłaby tylko uniemożliwić osiągnięcie porozumienia.

OSTATNIE tygodnie przyniosły bardzo wyraźne, nie do ukrycia ochłodzenie w stosunkach pomiędzy krajami atlantyckimi. Poważne zamieszki nie ogarnia burzujące angielską, francuską czy belgijską, gdy dowiaduje się, że na zjeździe 5 tys. SS-manów w Verdun, w Niemczech Zachodnich, zbrodniarz wojenny gen. Ramcke oświadcza: „Dumny jestem z tego, że znajdowałem się na czarnej liście zbrodniarzy wojennych, gdyż czas wykazał, że lista ta będzie uważana za honorową”. Niepokojem napawa wypowiedź generała SS, Gilde, który oświadcza wręcz, że tzw. armia europejska montowana przez Waszyngton przy współudziale hitlerowskich generałów, winna opierać się na wzorach osławionych oddziałów Waffen SS. Rzecz jasna, że te i tym podobne wydarzenia pogłębiają sprężność w obozie imperialistycznym. Znalazło to wyraz w wystąpieniu prezydenta Francji — Auriola, polityków francuskich — Herriola i Daladiera. Znajduje to wyraz w oświadczeniu labourystowskiego posła do brytyjskiej Izby Gmin, członka komitetu wykonawczego Labour Party, Reevesa, który oświadczył: „Czy się to komu podoba, czy nie, przebieg zjazdu SS w Verdun stanowi ilustrację tezy Stalina, iż imperialistyczne sprężności w obozie mocarstw zachodnich mogą spowodować rozbitcie sojuszu atlantyckiego”.

WYDARZENIA w Niemciece i w Kenii nie wpływają na poprawę samopoczucia imperialistów. W ostatnich tygodniach francuski korpus ekspedycyjny dostaje zdrowe cęgi od wietnamskiej armii ludowej i zmuszony był wycofać się z mocno ufortyfikowanej linii obronnej na Czarnej Rzeczce. Klęski w Wietnamie skłoniły prezydenta Francji, Auriola, do wyznania, że wojna w Wietnamie kosztuje Francję dwa razy tyle, ile wynosiła sławetna pomoc amerykańska przeznaczona na finansowanie zbrojni francuskich.

Poważne klopy ma również rząd brytyjski w afrykańskiej Kenii, gdzie doszło do ostrych wystąpień Murzynów przeciwko zniemawionym kolonizatorom. Murzyńska ludność Kenii wzmaga walkę o wolność. Okazuje się, że nawet w dalekiej Afryce, którą do niedawna imperialiści uważali za swoją spokojną oazę, hasła wolności torują sobie drogę.

LUDZKOSK obchodzi 35 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. To idee Wielkiej Październikowej mobilizują dziesiątki tysięcy do zerwania kajdan niewoli i wyzysku. To one przyswiecają bohaterstwu ludowi koreańskiemu w jego walce przeciwko amerykańskiemu agresorowi. To one są natchnieniem ludów Dalekiego i Bliskiego Wschodu, ludów Afryki. To one wytknęły drogę zwycięstwa wielkiemu narodowi chińskiemu, wytknęły drogę narodom krajów demokracji ludowej, a w tym również narodowi polskiemu. To one, to przykład Związku Radzieckiego mobilizują wszystkie narody do walki o zwycięstwo sprawy pokoju i demokracji na świecie.

T. RUBACH

Tam gdzie praca przebiega planowo

We wszystkich szkołach Miesiące Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej poprzedził długi okres przygotowawczy, w którym młodzież, nauczyciele i rodzice wspólnie omawiali plan Miesiąca. W różnych szkołach różny program wypełnił dni Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ale jedno będzie wspólne — niezłomna wola jak najszerzego poznania wielkiego dorobku ZSRR we wszystkich dziedzinach życia i pogłębienia naszych uczuć przyjaźni do Wielkiego Kraju Rad.

A oto co pisze na ten temat kol. Stanisław Gottfriedowa z Będzina.

Po wejściu do szkoły st. lic. w Będzynie wzrok mój mimo woli skierował się na efektywne dekoracje z papieroplastyki, ozdabiające ściany korytarza, a po chwili padł na gazetki ściennie o tematyce przyjaźni polsko - radzieckiej oraz hasła mówiące o życiu i pracy „u nas” i „u nich”, tj. w krajach kapitalistycznych. Interesuje mnie, co szkoła już uczyniła z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Na schodach spotkałam grupę rozmawianych dziewcząt, wśród których poznaję dwie moje dawne uczennice.

— Z czego się tak cieszyacie? — pytam z uśmiechem.

— Mammy powód do radości, proszę pani — mówi Elżbieta.

— Udało się nam zmontować ładną gazetkę ścienną.

— A jak dużo są posunięte w waszej szkole przygotowania do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej?

— Proszę porozmawiać o tym z naszą dyrektorką, bo my wszystkie biegniemy na zebranie.

Dziewczeta zniknęły, a ja powędrowałam do gabinetu kol. Szolc, dyrektorki szkoły.

Podczas rozmowy z nią dowiedziałam się, że Szkolne Koło Przyjaciół ZSRR z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni powołało do życia komisję, w skład której wchodzi dyrektor, przewodniczący ZOZ, sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej i po jednym delegacie każdej organizacji szkolnej. Komisja postawiła następujące zadania:

W czasie od 23.10 do 19.11 zobowiązano się wygłosić pogadanki i referaty pt. „Młodzież polska i radziecka w walce z okupantem faszystowskim”, „Wielkie budowlę komunizmu w ZSRR”, „Pomoc ZSRR w realizacji Planu 6-letniego oraz rozwoju kulturalnego naszej Ojczyzny” (Pałac Kultury i Nauki), „Konstytucja Stalinańska a nasza”, „Ofensywa stalinogradzka”.

STANISŁAWA GOTTFRIED Będzin

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych

Uwaga, Prenumeratoryzy czasopism przedmiotowych PZWS

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych podają do wiadomości, że czasopisma przedmiotowe wydawane na polecenie Ministerstwa Oświaty:

Biologia w szkole
Geografia w szkole
Fizyka i chemia
Język rosyjski

Matematyka
Polonistyka
Polska i świat współczesny
Wiadomości historyczne

będą się ukazywały 6 razy do roku, a nie jak dotychczas 5.

Prenumerata roczna każdego czasopisma wynosi zł. 9.—. Prenumeratę przyjmować będą listonosze wiejski i miejski oraz urzędy pocztowe od 16 listopada 1952 r. Jednocześnie wyjaśnia się, że rocznik czasopism przedmiotowych obejmuje rok kalendarzowy, a nie rok szkolny.

Kolportaż czasopism prowadzi PPK „Ruch”, Warszawa ul. Srebrna 12. Wszelką korespondencję w sprawach prenumeraty oraz ewentualne reklamacje należy bezpośrednio kierować pod adresem wyżej podanym.

JAN KULPA Kraków

